



Sygn. akt IV KK 114/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 30 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Kozielowicz (przewodniczący)

SSN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca)

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Biura Lustracyjnego IPN Jarosława Skroka  
w sprawie **R. K. M.**

osoby lustrowanej

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 30 października 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść lustrowanego  
od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 4 października 2012 r.,

zmieniającego orzeczenie Sądu Okręgowego w .z dnia 15 lutego 2012 r.,

**uchyla zaskarżone orzeczenie i zmienione nim orzeczenie  
Sądu Okręgowego w K. i przekazuje sprawę temu ostatniemu  
Sądowi do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

W sprawie niniejszej, wszczętej na wniosek Rzecznika Interesu Publicznego, w przedmiocie zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego R. K. M., złożonego w 2005 r., w którym podał on, że nie pracował, nie pełnił ani nie był świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa, Sąd Okręgowy, orzeczeniem z dnia 15 lutego 2012 r., przywołując jako jego podstawę prawną art. 21a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (zwanej dalej ustawą lustracyjną z 2006 r. - SN), stwierdził, iż lustrowany złożył prawdziwe oświadczenie lustracyjne. Po rozpoznaniu odwołań prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego w K. oraz obrońcy lustrowanego, Sąd Apelacyjny, orzeczeniem z dnia 4 października 2012 r., zmienił rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego, ale w ten tylko sposób, że ustalił, iż jego podstawą prawną jest art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (zwanej dalej ustawą lustracyjną z 1997 r. - SN), a w pozostałym zakresie utrzymał je w mocy.

Od orzeczenia Sądu odwoławczego, wystąpił w dniu 4 kwietnia 2013 r., z kasacją, wywiedzioną na podstawie art. 21b ust. 6 ustawy lustracyjnej z 2006 r., Prokurator Generalny, wnosząc ją na niekorzyść lustrowanego. W skardze tej podniesiono rażącą i mającą istotny wpływ na treść orzeczenia obrazę art. 4 ust. 1 i 4 ustawy lustracyjnej z 1997 r., polegającą na błędnej wykładni tego przepisu przez przyjęcie, iż do stwierdzenia realizacji materialnego aspektu współpracy niezbędne jest wartościowanie informacji przekazanych przez lustrowanego i ocena skutków tej współpracy, co doprowadziło do niezasadnego uznania, że jego zachowanie nie spełniało kryteriów współpracy, o jakiej mowa w przywołanym wyżej przepisie, a miało jedynie charakter pozorny. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie obu wydanych w tej sprawie orzeczeń i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sprawy Sądowi Okręgowemu.

W odpowiedzi na tę kasację, lustrowany wniósł początkowo, w dniu 25 września 2013 r., o jej „oddalenie z przyczyn formalnych”, podnosząc, że została ona oparta na przepisach ustawy lustracyjnej z 2006 r. z przywoływaniem

orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego dotyczących tej właśnie ustawy, podczas gdy on sam składał oświadczenie lustracyjne w 2005 r., a więc pod rządem ustawy lustracyjnej z 1997 r. (k. 20 akt SN). Następnie jednak, w kolejnym piśmie z dnia 11 października 2013 r. (k. 21-22 akt SN), przyznając, że zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, kasację w takich, jak jego sytuacjach, wnosi się jednak na podstawie ustawy lustracyjnej z 2006 r., zarzucił, iż Prokurator Generalny, wskazując na zaistnienie naruszenia prawa, „nie podnosi iż miało ono charakter naruszenia rażącego”, a nadto, że stosownie do art. 21b ust. 10 ustawy lustracyjnej z 2006 r., kasację taką rozpoznaje się w ciągu 3 miesięcy od daty jej wniesienia, tzn. w tej sprawie licząc od dnia 4 kwietnia 2013 r., który to termin już minął, podnosząc też ponownie brak odwołań tej kasacji do orzeczeń dotyczących ustawy lustracyjnej z 1997 r. i wniósł ostatecznie o jej oddalenie z przyczyn merytorycznych i formalnych. Na rozprawie kasacyjnej, strony podtrzymały swoje wnioski.

**Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

W pierwszej kolejności należy ustosunkować się do argumentu podniesionego w odpowiedzi na tę kasację przez osobę lustrowaną w kwestii terminu rozpoznawania kasacji opartej na przepisach ustawy lustracyjnej z 2006 r. Rzeczywiście w art. 21 b tej ustawy, przyjmując w jego ust. 8, że termin do wniesienia kasacji wynosi 12 miesięcy od daty uprawomocnienia orzeczenia, jednocześnie w ust. 10 przewiduje się, że Sąd Najwyższy rozpoznaje taką kasację w terminie 3 miesięcy od daty jej wniesienia. Jednakże z uwagi na brak wskazania przez ustawodawcę wyraźnie charakteru tego terminu, należy, stosownie do przepisów k.p.k. – mających tu zastosowanie w zakresie nieuregulowanym przez tę ustawę (art. 19 ustawy lustracyjnej z 2006 r.) - uznać, że przepis ten – podobnie jak tego typu przepisy na gruncie procedury karnej - ma jedynie charakter instrukcyjny, a nie bynajmniej stanowczy, czy zawity (tak też np. w odniesieniu do podobnie skonstruowanego terminu miesięcznego na gruncie art. 517h § 4 zd. I k.p.k. – ongiś 517g § 2 k.p.k. - A. Górski [w:] K. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Warszawa 2007, s. 1030, czy T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz, Warszawa 2008, s.

1078). Tym samym służy on jedynie do przyspieszenia postępowania, nie wymagając bynajmniej wydania w tym okresie merytorycznego orzeczenia odnośnie wniesionej skargi. Należy przy tym zauważyć, że pierwsza decyzja w Sądzie Najwyższym odnośnie jej rozpoznania zapadła w dniu 10 kwietnia 2013 r. (k. 13 akt SN), a więc przed upływem tygodnia od niej wniesienia, a dotyczyła ona przekazania jej rozpoznania na rozprawę. Nie można zatem podzielić stanowiska lustrowanego, że merytoryczne orzekanie w przedmiocie tej skargi jest obecnie niemożliwe. Nie ma on też racji, gdy podnosi, że skarżący, powołując się na obrazę prawa nie wskazał, iż chodzi o obrazę rażącą, gdyż w kasacji – jak już wskazano na wstępie – zarzuca się wyraźnie rażącą i mającą istotny wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisu ustawy lustracyjnej z 1997 r. Rażącą obrazą prawa jest zaś każda taka obraza, niezależnie od tego czy dotyczy prawa materialnego czy prawa procesowego. Gdy chodzi natomiast o inne zastrzeżenia czynione przez lustrowanego, to będą one przedmiotem dalszej analizy, przy rozważaniu argumentacji samej kasacji.

Przechodząc zaś do kwestii tejże kasacji stwierdzić należy, że jest ona zasadna.

Wprawdzie w jej uzasadnieniu skarżący przywołał kilka orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych już pod rządem ustawy lustracyjnej z 2006 r., jak i odnoszący się do tej ustawy wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r. (K 2/07, OTK-A 2007, nr 5, poz. 48), to jednak wskazał także na judykaty wydane na gruncie ustawy lustracyjnej z 1997 r., czego nie zauważył w swej odpowiedzi na tę kasację sam lustrowany. Należy tu jednak zauważyć, że – jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego – ustawa lustracyjna z 1997 r., nie wprowadzała innych niż sprecyzowane w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 listopada 1998 r. (K 39/97, OTK 1998, nr 6, poz. 99) warunków, których spełnienie znamionowało współpracę z organami bezpieczeństwa państwa komunistycznego (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2008 r., II KK 233/07, LEX nr 531273). Także Trybunał Konstytucyjny we wskazanym wyżej wyroku z dnia 11 maja 2007 r., dotyczącym już ustawy lustracyjnej z 2006 r., wyraźnie podkreślił, że nadal „z całą stanowczością podtrzymuje stanowisko wyrażone (...) w wyroku o sygn. K 39/97” podkreślając,

że także na gruncie nowej ustawy lustracyjnej „zachowuje aktualność definicja tajnej współpracy sformułowana w tymże wyroku” (pkt III ppkt 5.4 uzasadnienia tego judykatu). Tym samym powoływanie się przez skarżącego także na orzeczenia spod rządu obecnej ustawy, w sytuacji, gdy postępowanie dotyczące osoby lustrowanej rozpoczęło się podczas obowiązywania poprzedniej regulacji lustracyjnej, i orzekano mając na uwadze merytoryczne rozwiązania ustawy z 1997 r., nie rzutuje na kwestię rozumienia pojęcia samej tajnej współpracy z organami bezpieczeństwa państwa na gruncie art. 4 ust. 1 i 4 tej regulacji.

Jak wskazano w przywoływanym wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 listopada 1998 r., o współpracy takiej można mówić wówczas, gdy polegała ona na przekazywaniu informacji organom bezpieczeństwa państwa, miała charakter świadomy, a więc osoba współpracująca zdawała sobie sprawę, że nawiązała kontakt z przedstawicielem jednej ze służb, była tajna, tzn. że osoba ta zdawała sobie też sprawę, że współpraca ta ma pozostać tajemnicą zwłaszcza wobec osób i środowisk, których dotyczy, a przy tym wiązała się ona z operacyjnym zdobywaniem informacji przez organy bezpieczeństwa państwa i nie ograniczała się ze strony współpracującego do samej deklaracji woli, lecz materializowała się w świadomie podejmowanych, konkretnych działaniach (zob. uzasadnienie w/w wyroku pkt IV ppkt 2.2).

W sprawie niniejszej Sądy obu instancji przyjęły w oparciu o przeprowadzone dowody (wyjaśnienia, zeznania, dokumenty i opinię biegłego w zakresie pisma), że lustrowany podjął świadomą i tajną współpracę z organami bezpieczeństwa państwa, uznając jednak, że współpraca ta miała charakter pozorny, co miało wynikać m.in. z tego, że notatki sporządzane przez funkcjonariusza prowadzącego osobę lustrowaną z rozmów z nim, wedle oświadczeń tego funkcjonariusza, były przechowywane jedynie w teczce pracy i nie przedstawiały, jego zdaniem, większej wartości, dotyczyły informacji nieistotnych, były zdawkowe, nie przedstawiały wartości operacyjnej i nie były traktowane przez same służby jako materiał ściśle operacyjny, a i sam prowadzący nie miał zamiaru wykorzystywać operacyjnie lustrowanego, zaś jak wskazywał on, chodziło jedynie o zabezpieczenie lustrowanego przed centralą MSW w Warszawie (k. 625-628).

Należy jednak w związku z tym zauważyć, że przewidziane w art. 4 ust. 4 ustawy z lustracyjnej z 1997 r., wyłączenie istnienia tajnej i świadomej współpracy z organami bezpieczeństwa państwa, o jakiej mowa w ust. 1 tego przepisu, gdy współdziałanie to ma charakter pozorny, oznacza, iż chodziło w tym wypadku o pozorność po stronie samego informatora, a nie po stronie funkcjonariusza organizującego taką współpracę (tak już np. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2004 r., II KK 333/04, LEX nr 126711). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano też, że z punktu widzenia istnienia współpracy nie ma znaczenia, czy osoba współpracująca ma w ogóle świadomość co do tego, co dzieje się z dostarczonymi informacjami i jaka jest ich użyteczność (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2002 r., II KKN 311/01, LEX nr 577180). Podnoszono także, że nie można przyjmować, aby „współpraca osoby lustrowanej mogła podlegać swoistemu wartościowaniu dokonywanemu przez sąd”, podkreślając, iż istotą postępowania lustracyjnego jest ustalenie, czy miała ona charakter rzeczywisty, a nie tego, w jaki sposób dostarczone informacje zostały wykorzystane przez organy bezpieczeństwa oraz czy zostały użyte do wyrządzenia konkretnym osobom rzeczywistej krzywdy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2008 r., II KK 171/07, LEX nr 531272, wydane przy tym w odniesieniu do ustawy lustracyjnej z 1997 r.). Wskazywano natomiast, że o pozorności takiej może świadczyć np. ustanie kontaktów z osobą prowadzoną uzasadnione przez ówczesne organy bezpieczeństwa państwa, tym że przekazywane informacje są bezwartościowe, ogólnikowe i nieprzydatne (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 r., II KKN 271/00, OSNKW 2001, z. 1-2, poz. 15). Podkreślano wreszcie, że kwestia pozorności współpracy aktualizuje się jedynie wówczas, gdy z całokształtu źródeł dowodowych wyłania się supozycja, że za formalnym wypełnianiem przez osobę lustrowaną procedur wymaganych przez oczekującego współpracy, nie szło rzeczywiste przekazywanie informacji organom bezpieczeństwa (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2006 r., II KK 79/06, LEX nr 294549).

O pozorności współpracy, która wedle ustawy lustracyjnej z 1997 r. eliminowała wymóg istnienia rzeczywistej tajnej współpracy można było zatem

mówić wtedy, gdy w świetle zebranego materiału okazuje się, że współpracujący świadomie przekazywał informacje, które nie miały żadnego znaczenia, nie zaś wówczas, kiedy przekazywał on informacje, co do których w ówczesnym okresie organy bezpieczeństwa państwa, pozyskując je, nie wyrażały bynajmniej w żaden sposób dezaprobaty wobec ich charakteru, w tym i dlatego, że także z innych źródeł wiedziały o określonych faktach.

Przyjęcie, że pozornie taka rzeczywistość istniała musi przy tym wynikać z analizy całokształtu materiału dowodowego, jaki zgromadzono w danej sprawie. Tym samym i ocena Sądu, co do wiarygodności określonych dowodów powinna być przeprowadzona w aspekcie całokształtu tego materiału, a nie odrębnie wobec każdego z nich, w oderwaniu od innych dowodów, a przy tym z uwzględnieniem realiów istniejących w okresie samej współpracy z organami bezpieczeństwa państwa. Aktualne depozycje danego źródła dowodowego muszą być tym samym konfrontowane z materiałem dokumentacyjnym istniejącym w danej sprawie. Należy zaś zauważyć, że materiały w sprawie niniejszej wskazują, iż celem pozyskania lustrowanego była chęć organów uzyskiwania informacji wyprzedzających o zamierzeniach jednej z federacji związkowych (k. 43 Teczki nr .../1/07). Sam lustrowany zaś, jak wynika z tych materiałów, podjął współpracę dobrowolnie, chcąc zapewnić sobie także dopływ informacji o zamierzeniach i planach tej federacji. Informacje dotyczące tej federacji przekazywał on właśnie prowadzącemu go m.in. odnośnie planów pracy tego podmiotu związkowego, konfliktów między jednostkami wchodzącymi w jej skład, zamierzanych rozmowach z władzami, czy atmosfery wśród górników jako związkowców (k. 126-136 Teczki nr .../1/07). Jak zaś wcześniej wskazano, z punktu widzenia samej współpracy nie jest istotne, czy i w jakim zakresie informacje te były wykorzystywane przez ówczesne organy bezpieczeństwa państwa. Nie bez znaczenia był też fakt, że współpraca z lustrowanym została rozwiązana, gdy został on wybrany posłem na Sejm, i tylko z tego powodu, (k. 48 Teczki nr .../1/07), a przy tym z wnioskiem prowadzącego go funkcjonariusza, aby nadal utrzymywać z nim kontakt (k. 137 Teczki nr .../1/07).

Pominięcie przez Sądy tych aspektów sprawy wskazuje, że przedwcześnie uznały one, jakoby osoba lustrwana wykazywała pozorność współpracy z organami bezpieczeństwa państwa. W konsekwencji zaś rzeczywiście doszło do, podnoszonego w tej kasacji, błędnego rozumienia pozorności współpracy, a więc naruszenia przepisu art. 4 ust. 1 i 4 ustawy lustracyjnej z 1997 r. Ponieważ zaś kasację w tej sprawie, wywiedzioną na niekorzyść lustrwanego, wniesiono przed upływem sześciu miesięcy od wydania prawomocnego wyroku, to istnieje możliwość uwzględnienia jej zgodnie z jej kierunkiem. (art. 524 § 3 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej z 2006 r. – zob. też. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., V KK 329/11, OSNKW 2012, z. 3, poz. 32).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego oraz utrzymany nim wyrok Sądu Okręgowego i przekazał tę sprawę do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji Sądowi Okręgowemu. Przy ponownym jej rozpoznawaniu, Sąd Okręgowy powinien mieć na uwadze wskazane wyżej właściwe rozumienie pozorności współpracy przewidziane w art. 4 ust. 4 ustawy lustracyjnej z 1997 r., która w tym aspekcie, jako tworząca prawnomaterialny warunek stwierdzenia istnienia lub nieistnienia współpracy z organami bezpieczeństwa komunistycznego państwa, ma tu nadal zastosowanie, mimo prowadzenia tego postępowania, w jego aspekcie procesowym, już w oparciu o ustawę lustracyjną z 2006 r. Powinien on zatem ponownie przesłuchać osobę lustrwaną oraz w szczególności świadka M. K. i dokonać oceny ich oświadczeń dowodowych w aspekcie całego materiału dowodowego, w tym dokumentacyjnego, aby prawidłowo rozważyć kwestię, która zadecydowała o uchyleniu wydanych dotąd w tej sprawie wyroków.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w wyroku.